

Joanna Dec

PROSTYTUCJA DOROSŁYCH KOBIET – UPRAWIANIE ZAWODU CZY PATOLOGIA?

Zjawisko prostytucji dorosłych uznawane przez wielu, obok zbieractwa i myślistwa, za jeden z „najstarszych zawodów świata” od zawsze budzi wiele kontrowersji. Z jednej strony prostytucja podejmowana przez osoby dorosłe bez przymusu, z własnego wyboru, dla zaspokojenia własnych potrzeb seksualnych lub materialnych nie jest szkodliwa dla zdrowia społecznego. Można więc uznać, że prostytucja nie jest patologią, gdyż jako zjawisko społeczne istniała prawie od zawsze i bardziej lub mniej była społecznie tolerowana. Kingsley Davis uzasadniał, że prostytucja nie zagraża stabilności rodziny. Stosunek prostytucyjny ma charakter kontraktu, jest „bezosobowy i pozbawiony elementów emocjonalnych. Z tego względu nie zagraża rodzinie tak dalece, jak pozamałżeńskie kontakty seksualne wymagające emocjonalnego zaangażowania”¹.

Z kolei, jak pisze Kazimierz Szczerba „sam fakt częstości występowania jakiegoś zjawiska nie może być podstawą do uznania tego za normę. To, że dotyczy ono większej liczby osób, nie zawsze oznacza, że nie jest patologiczne”². Z faktu, iż prostytucja obejmuje swym zasięgiem wiele kobiet i mężczyzn na całym świecie wcale nie wynika, że jest czymś normalnym i nie budzi kontrowersji.

W dzisiejszych czasach materialne i konsumpcyjne podejście do życia stają się zjawiskiem coraz bardziej naturalnym i powszechnym. Ma to wpływ na wiele dziedzin naszego życia. Rozmowy dorosłych skupiają się na tematach związanych z wysokimi zarobkami, nowościami techniki, luksusem. Na tym tle wyraźnie rysuje się „druga strona medalu”. Coraz więcej widać ludzi ubogich, widok dziewcząt zarabiających na ulicach lub trasach nikogo już tak nie dziwi, często młodzież jest wulgarna i agresywna. I to także przestaje już być takie rażące jak kiedyś, staje się „normalne”. Ale czy tylko tak jest w rzeczywistości?

Celem niniejszego artykułu nie jest znalezienie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie zadane w tytule, ale raczej ukazanie podejścia do zjawiska prostytucji z jednej strony jako do patologii czy dewiacji społecznej, a z drugiej rozumienia jej w kategorii zawodowego i życiowego wyboru danej osoby trudniącej się prostytucją.

¹ K. Frieske, *Dewiacje społeczne*, [w:] *Socjologia. Problemy podstawowe*, red. Z. Krawczyk, W. Morawski, Warszawa 1991, s. 153.

² K. Szczerba, *W kręgu Erosa i Psyche*, Wrocław 1991, s. 154.

1. Prostyucja jako zjawisko patologii społecznej

Patologia, ogólnie rzecz ujmując, jest nauką zajmującą się zjawiskami chorobowymi, odchyleniami od stanu normalnego. Termin ten pochodzi z języka greckiego: *pathos* – cierpienie, *logos* – nauka, gdzie *pathologia* oznaczała „badanie namiętności”³. Stąd patologia to nauka o cierpieniu. Ze sfery organicznej pojęcie to przeniesiono na kwestie związane z problemami życia społecznego⁴. W tym ujęciu jest to nauka o cierpieniu społecznym, o dolegliwościach życia społecznego, ich objawach, mechanizmach psychospołecznych oraz ich uwarunkowaniach i skutkach. Potocznie pojęcie patologii odnosi się do zjawisk, które nie są pożądane i aprobowane przez społeczeństwo, które wywołują cierpienia, czy też negatywne skutki społeczne.

Pojęcie patologii społecznej jest wieloznaczne. Używane bywa zamiennie z innymi podobnymi terminami, jak chociażby „dewiacja społeczna”, „nieprzystosowanie społeczne”, „dezorganizacja społeczna”, „anomia”, „zachowania dysfunkcjonalne” bądź „wykolejenie społeczne”, chociaż ich zakresy pojęciowe nie pokrywają się, a ich używanie wynika raczej ze skupiania się na różnych aspektach danego zjawiska⁵. Jednak powyższe pojęcia określają przede wszystkim „takie zachowania, które są nieadekwatnymi, powtarzającymi się reakcjami jednostek na wymogi i nakazy zawarte w przypisanych im przez system społeczny rolach”⁶. Zachowania te często przejawiają się łamaniem lub lekceważeniem norm społecznych (prawnych, obyczajowych, moralnych). Są one również odchyleniem od wartości, wzorów i norm społecznych. Owe zachowania (sprzeczne z powszechnie uznawanymi standardami i normami społecznymi) „budzą zwykle dezaprobatę społeczną (potępienie) i nie są przez instrumenty kontroli społecznej sankcjonowane, głównie ze względu na ich negatywne konsekwencje, takie jak zaburzenie istniejącego ładu społecznego, zagrożenie bezpieczeństwa i autonomii członków danego systemu społecznego”⁷. W tym ujęciu można stwierdzić, że nieprzystosowanie społeczne oraz zjawiska patologii społecznej wynikają głównie z wadliwego przystosowania jednostek do wymogów społeczeństwa, jego norm i kultury.

W kontekście patologii społecznej można wymienić cztery podstawowe kierunki rozwoju w ramach dyscypliny naukowej zajmującej się zjawiskami społecznymi, których istotne elementy są oceniane negatywnie. Należą do nich, wymieniając chrono-

³ W. Kopański, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 1994, s. 383.

⁴ Por. M. Lipka, *Zjawiska patologii społecznej wśród młodzieży. Studium prawnokryminologiczne*, Warszawa 1977, s. 12.

⁵ Por. R. Dyoniziak, K. Iwanicka, A. Karwińska, J. Nikolajew, Z. Pucek, *Spółeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Zielona Góra 1999; J. Kwaśniewski, *Spółeczeństwo wobec dewiacji*, Warszawa 1983; A. Nowak, E. Wysocka, *Problemy i zagrożenia społeczne we współczesnym świecie. Elementy patologii społecznej i kryminologii*, Katowice 2001.

⁶ L. Pytka, *Nieprzystosowanie społeczne i jego odmiany*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna*, red. W. Pomykała, Warszawa 1997, s. 453.

⁷ *Ibidem*, s. 453.

logicznie: patologia społeczna, dezorganizacja społeczna, dewiacja oraz naznaczenie społeczne.

Jeden z czołowych polskich teoretyków i badaczy zjawiska patologii społecznej, Adam Podgórecki, omawiając definicje patologii w ujęciu prekursorów omawianego kierunku (m.in. Roberta E. Farisa, Mabela A. Elliotta i Francisa E. Merrilla, Williama Ougburna, Marshalla Clinarda, Talcotta Parsonsa, Roberta Mertona czy Emila Durkheima) dochodzi do wniosku, że nie można jednoznacznie określić, które zachowania można bezpośrednio zaliczyć do patologicznych, gdyż próby uchwycenia tego zjawiska polegają na doszukiwaniu się „pewnych cech obiektywnych w sytuacjach, które oparte są na elementach subiektywnych”⁸. Stałą cechą, z pewnością, jest uznanie danego zachowania czy zjawiska za negatywne, szkodliwe społecznie i potępiane. Wobec powyższego, autor przez patologię społeczną rozumie „ten rodzaj zachowania, ten typ instytucji, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej, nie dającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danej społeczności są akceptowane”⁹. Jak dodaje Leszek Gołdyka, należy także zwrócić uwagę na fakt, że patologia społeczna jako zjawisko jest powiązana z jakimiś procesami społecznymi¹⁰. Należą do nich między innymi proces dezorganizacji społecznej czy proces urbanizacji. Dyskusyjna natomiast jest kwestia, czy patologia społeczna jest skutkiem, czy przyczyną zmian tychże procesów.

W rozważaniach o prostytucji w kategorii patologii społecznej istotne jest rozróżnienie patologii na indywidualną oraz społeczną. Zjawiska dotyczące danych jednostek (np. prostytucja, alkoholizm, narkomania) można zakwalifikować do grupy patologii indywidualnej, jednakże ich konsekwencje mają często odzwierciedlenie w funkcjonowaniu tych jednostek lub całych grup społecznych. Natomiast innych zjawisk (np. rozwód, bezrobocie) ze względu na swój wymiar grupowy czy społeczny, nie można jedynie określić mianem patologii społecznej, gdyż mają one jednocześnie konsekwencje dla poszczególnych jednostek. Omawiając zjawisko prostytucji, można powiedzieć, że ma ona postać zarówno patologii indywidualnej (pewne szkody ponoszą jedynie osoby świadczące usługi seksualne, społecznie piętnowane i marginalizowane ze względu na naruszanie określonych norm społecznych), jak i patologii społecznej (społeczeństwo często także ponosi skutki istnienia prostytucji – szczególnie w przypadku, gdy prostytucja występuje jako część zorganizowanego świata przestępczego).

Ujmując patologie społeczne jako skutek procesów marginalizacji społecznej, można w tym miejscu przytoczyć za Wiesławem Szczęsnym pewną klasyfikację zjawisk patologicznych i zagrożeń społecznych, w której znajduje się także prostytucja¹¹. Wymienić tu można uzależnienie, jako problem z zakresu patologii społecznej, prze-

⁸ A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 22.

⁹ *Ibidem*, s. 24.

¹⁰ Por. L. Gołdyka, D. Markowska, J. Stankiewicz, *Socjologia. Pojęcia, teorie, problemy*, Zielona Góra 2000, s. 197.

¹¹ W. Szczęsny, *op. cit.*, s. 186.

stępczość nieletnich, przestępczość zorganizowaną, terroryzm, zjawisko „fali” w wojsku, samobójstwo, eutanazję, bezrobocie oraz bezdomność.

2. Prostyucja jako dewiacja społeczna

Alternatywnym wobec patologii pojęciem jest dewiacja społeczna (z języka łacińskiego *devio* – schodzę z drogi). Jest ono bardziej pojemne i mniej wartościujące. Uogólniając, oznacza ono odchylenia, które występują w życiu społecznym, zachowania odbiegające od normy. Dewiacja społeczna w odniesieniu do ludzkich zachowań oznacza ich swoistą cechę, która wyraża się w tym, że dane zachowanie jest w jakimś stopniu różne od pewnego wzorca lub normy zachowania. Stąd też nadmierna ilość zachowań dewiacyjnych może doprowadzić do stanu dezorganizacji i anomii. Jak podaje Jerzy Kwaśniewski:

krterium identyfikowania zjawisk i zachowań jako dewiacyjnych jest ogólnie pojęta norma: norma typowości danego zachowania, norma jego zgodności z przypisywanymi mu znaczeniami w danym kręgu kulturowym, norma pełnienia roli społecznej, norma stanu psychiki, norma funkcjonowania instytucji, norma kulturowych cech zbiorowości [...], norma stanu równowagi systemu społecznego, jego funkcjonowania i rozwoju, norma stanu politycznego czy gospodarczego [...] ¹².

Elementy te służą przede wszystkim do rozpoznawania i oceniania składników rzeczywistości społecznej, szczególnie pod kątem normy i dewiacji społecznej. Prekursorem tego kierunku w socjologii jest E. Durkheim, twórca teorii anomii. Ustalił on, że zjawiska patologiczne są nierozłącznymi składnikami rzeczywistości społecznej, zaś „zdrowe funkcjonowanie społeczeństw i jednostek w nich żyjących sprowadza się do funkcjonowania między dobrem a złem [...]” ¹³. Ideę anomii zapożycza i znacznie rozwija R. Merton. W ujęciu autora jest ona teorią zachowań dewiacyjnych, która ma na celu wyjaśnienie działań indywidualnych przez ukazanie ich makrostrukturalnych uwarunkowań ¹⁴. W tym kontekście więc anomia nie oznacza braku norm społecznych czy ich niezrozumienia. Oznacza raczej sytuację, w której pewne jednostki, znające obowiązujące normy, traktują je jako ambiwalentne. Zatem anomia określa stan społeczeństwa, w którym różnorodne funkcje nie są dostosowane do siebie, czego efektem może być brak norm dotyczących całej społeczności. Sytuacja taka może prowadzić do zachowań dewiacyjnych, których przyczynami są między innymi: zakłócenia ładu społecznego lub kulturowego, negatywna socjalizacja, stygmatyzacja (naznaczenie społeczne) i konflikt społeczny, który odnosi się często do odrębności w świecie wartości. Zakłócenia ładu społecznego mogą dotyczyć jego elementów skła-

¹² J. Kwaśniewski, *Dewiacja społeczna*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. I, red. T. Pilch, Warszawa 2003, s. 658.

¹³ W. Szczęsny, *Zarys resocjalizacji z elementami patologii społecznej i profilaktyki*, Warszawa 2003, s. 186.

¹⁴ Por. M. Pacholski, A. Słaboń, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków 2001, s. 13.

dowych, czyli: wartości społecznych, społecznie funkcjonujących systemów normatywnych oraz kontroli społecznej. Na powstawanie zachowań patologicznych wpływ może mieć także dynamika zmian społecznych. W wyniku rozwoju społecznego, transformacji ustrojowych, zmian społeczno-ekonomiczno-kulturowych, dotychczasowy ład społeczny wraz ze swoimi elementami ulega zmianie, a nowa rzeczywistość budowana jest często powoli. Powstaje wówczas luka, która może się przyczyniać do zaistnienia lub nasilenia zachowań społecznie niepożądanych.

Z drugiej strony nie można za dewiacyjne uznawać jedynie zachowań, „które kłócą się z jakąś zobiektywizowaną wersją ładu społecznego [...]”¹⁵. Rozumiejąc dewiację, jako wytwór życia społecznego, za dewiacyjne uznaje się wówczas te zachowania społeczne, które są niezgodne ze standardami normatywnymi składającymi się na ogólnie postrzeganą wizję ładu społecznego.

Istotny w powyższych rozważaniach jest podział na dewiację pozytywną i negatywną, który można znaleźć w literaturze socjologicznej. Dewiacja pozytywna ma miejsce, gdy odmienna postawa, zachowanie danej jednostki czy grupy społecznej przynosi korzyści społeczne. Natomiast w przypadku dewiacji negatywnej w wyniku pewnych zachowań i postaw społeczeństwo zawsze ponosi szkody¹⁶. W tym ujęciu prostytucję zalicza się właśnie do dewiacji negatywnych, obok przestępczości, narkomani, alkoholizmu, rozwodów czy samobójstw. Z drugiej strony rozróżnić można także dwa typy dewiacji: pierwotną i wtórną¹⁷. Dewiacja pierwotna oznacza zachowanie naruszające normy społeczne, natomiast dewiacja wtórna pojawia się w wyniku naznaczania pewnych jednostek, które łamiąc normy społeczne, muszą się później odnaleźć w roli dewianta. W kontekście omawianego zjawiska prostytucji, bycie prostytutką oraz świadczenie usług seksualnych może być odbierane negatywnie przez społeczeństwo jako naruszanie norm społecznych. W tym ujęciu określane jest jako dewiacja pierwotna. W wyniku społecznej stygmatyzacji, izolacji czy karania osób prostytuujących się, te zaczynają najpierw walczyć z piętnowaniem, później wzmacniają swoje zachowania jako samoobronę, aby w konsekwencji takiego traktowania przystosować się do nadanej im „etykiety” i roli osoby z marginesu społecznego (dewiacja wtórna). Sytuacja taka może sprawić, że reakcja społeczna na pewne zachowania, mechanizmy naznaczania oraz system kontroli społecznej z jednej strony mogą powstrzymać przed naruszaniem norm społecznych, z drugiej jednak mogą wpływać na utrwalanie zachowań dewiacyjnych.

Mówiąc o prostytucji w kontekście patologii czy dewiacji społecznej można zauważyć podejścia nie tylko socjologów, ale i kryminologów, którzy prostytucję zali-

¹⁵ K. Frieske, *Dewiacje społeczne*, [w:] *Socjologia. Problemy podstawowe*, red. Z. Krawczyk, W. Morawski, Warszawa 1991, s. 155.

¹⁶ Por. J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2001, s. 21.

¹⁷ Por. M. Pacholski, A. Słaboń, *op. cit.*, s. 32; K. Pospiszył, *Psychologia kobiety*, Warszawa 1986, s. 154.

czają właśnie do tej kategorii zjawisk. W tym ujęciu często podkreśla się kryminogenną rolę nierządu, ze względu na wewnętrzną organizację tej specyficznej społeczności, jaką są osoby prostytuujące się i ich ewentualne kontakty ze światem przestępczym. Jednocześnie wskazuje się na zagrożenia społeczne, jakie za sobą niesie prostytucja. Należą do nich między innymi: rozbijanie małżeństw, powodowanie trudności w adaptacji do nowego środowiska społecznego oraz wzrost migracji mas ludzkich ze wsi do miast itp. W tym ujęciu prostytucję można nazwać zjawiskiem społecznie szkodliwym i niebezpiecznym. Za główne kryteria zaliczenia nierządu do zachowań dewiacyjnych Brunon Hołyst przyjmuje związki z przestępczością oraz nadużywanie alkoholu przez osoby świadczące usługi seksualne. Zdaniem autora prostytucja przyczynia się także do zwiększenia sieroctwa społecznego, ze względu na częste pozostawianie dzieci bez opieki rodzicielskiej, oraz rozprzestrzeniania się chorób przenoszonych drogą płciową. Jednocześnie powoduje nie tylko szkody społeczne, ale również psychiczne. Konsekwencją uprawiania prostytucji może być degradacja psychiczna, zaburzenia w sferze osobowości oraz trudności w nawiązywaniu relacji z innymi. Według autora zjawisko prostytucji:

burzy układ wzajemnych stosunków międzyludzkich w społeczeństwie, w którym panuje szeroko zakorzeniony pogląd, że współżycie seksualne obojga partnerów powinno być połączone z przeżyciem emocjonalnym i nie może być przedmiotem transakcji handlowej. Oddziaływanie prostytucji jako negatywnego zjawiska społecznego jest sprzeczne z prawidłowym funkcjonowaniem społeczeństwa w zakresie porządku publicznego, zdrowia i wychowania¹⁸.

Adekwatnym terminem w przypadku prostytucji jest także naznaczenie społeczne, określane w języku angielskim jako *labelling, typing, stigmatisation, tagging*. Dotyczy ono głównie piętnowania zachowań pewnych osób lub grup społecznych naruszających ogólnie przyjęte normy społecznego funkcjonowania. Koncepcja ta skupia się na reakcji społecznej jako przyczynie dewiacji, nie zaś jak poprzednie, na przyczynach zachowań dewiacyjnych i czynnikach je wywołujących. Twórcą takiego podejścia jest Edwin Lemert, który twierdzi, że „dewiacja jest wynikiem reakcji społecznej, która również określa częstotliwość występowania i charakter dewiacji. [...] Przyczyny dewiacji ustępują miejsca reakcji społecznej, która staje się przyczyną, a nie efektem dewiacji”¹⁹. Lemert podkreśla również, że jeżeli pewne zachowania szczególnie mocno kontrastują z normami uznawanymi w społeczeństwie i są odporne na zmiany w kierunku dostosowania tych zachowań do norm ogólnie panujących, zachowania takie określane są wówczas jako dewiacyjne. Prostytucja w tym kontekście raczej na stałe powoduje stygmatyzację i naznaczenie społeczne osób świadczących usługi seksualne, co zdecydowanie może mieć wpływ na ich status społeczny i zmianę zachowań. Stygmatyzacja ta odnosi się także do tworzenia mitów i stereotypów na

¹⁸ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1986, s. 248-249.

¹⁹ Por. K. Cygielska, *Przegląd teorii*, [w:] *Zagadnienia patologii społecznej*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1976, s. 112-113.

temat prostytucji i osób się nią trudniących. Często osobyprostituujące się, nawet jeżeli same postrzegają swoją profesję jako tymczasową, są zmuszane przez formalne i społeczne naznaczenie do bycia osobamiprostituującymi się oraz dźwignia piętna prostytucji we wszystkich aspektach swojego życia²⁰.

3. Prostytucja a normy seksualne

W odniesieniu zachowań seksualnych do norm społecznych i zachowań patologicznych można natrafić na pewne trudności w ich zakwalifikowaniu. Samo naruszenie norm nie jest wystarczającym kryterium określenia danego zachowania seksualnego jako dewiacyjnego. Poza tym „uznanie danego zachowania za patologiczne społecznie nie oznacza, iż musi ono być nieakceptowane równocześnie w kategoriach innych patologii, m.in. medycznej”²¹. Na pojęcie normy i patologii seksualnej istotny wpływ mają również czynniki kulturowe. W jednej kulturze lub epoce zachowanie seksualne może być uznawane za anormalne, natomiast w innych może być zjawiskiem w obrębie normy.

W kontekście normy seksualnej można zacytować definicję Zbigniewa Lwa-Starowicza, który za normę seksualną uważa „ogólnie przyjęte w danej kulturze zasady zachowania seksualnego stanowiące wzorzec postępowania i kryterium oceny oraz relatywny miernik wpływający na kształtowanie poglądów i sposobów działania”²².

W tym rozumieniu wśród norm seksualnych wyróżnić można:

- statystyczne (zachowania dotyczące większości, ogółu społeczeństwa uznawane są za normę),
- zwyczajowe (zachowania przyjęte w poszczególnych kulturach),
- religijne (normy uznawane w kontekście danego systemu religijnego),
- partnerskie (preferencje obojga partnerów seksualnych),
- społeczne (normy obowiązujące w danym społeczeństwie),
- prawne (zachowania uznawane lub nie za przestępstwa).

Omawiając współczesne podejście do zagadnienia normy i patologii w życiu seksualnym, można zauważyć, iż uwzględnia ono koncepcje różnic indywidualnych i dotyczy układów partnerskich. Zgodnie z tym podejściem większość polskich seksuologów (Lechosław Gapik, Andrzej Godlewski, Kazimierz Imieliński, Mikołaj Kozakiewicz, Zbigniew Lew-Starowicz, Kazimierz Szczerba) podaje pewne wyznaczniki normy seksualnej, które określają zachowania seksualne jako zgodne z normą. Ogólnie można przyjąć, że zachowania te leżą w granicach normy, jeżeli zachodzą między dojrzałymi osobnikami, są obustronnie akceptowane, służą satysfakcji obojga partnerów, nie szkodzą zdrowiu partnerów i nie są szkodliwe społecznie.

²⁰ Por. G. Pheterson, *The prostitution prism*, Amsterdam 1996, s. 31.

²¹ K. Szczerba, *op. cit.*, s. 154.

²² Z. Lew-Starowicz, *Słownik seksuologiczny*, Warszawa 1990, s. 91.

Z drugiej strony nie zawsze łatwy jest podział zachowań seksualnych w kontekście normy czy patologii. Andrzej Jaczewski podaje własną typologię, gdzie za normalne zachowanie seksualne uważa takie, które odpowiada jego celowi i zaspokaja potrzeby erotyczne, nie naruszając przy tym niczyjego dobra. Natomiast jako patologiczne postrzega zachowania seksualne naruszające dobro jednostki, bez względu na kierunek i sposób zaspokajania potrzeby seksualnej²³.

Aby zachowanie seksualne, w ujęciu seksuologii, można nazwać prawidłowym, musi spełniać trzy funkcje: biologiczną, psychiczną i społeczną. Celem funkcji biologicznej jest możliwość prokreacji oraz rozładowanie napięcia seksualnego. Satysfakcja seksualna sprowadza się tu głównie do zaspokojenia potrzeby seksualnej, uczucia ulgi i odprężenia. Funkcja psychologiczna koncentruje się na zachowaniu równowagi i higieny psychicznej, na zaspokajaniu potrzeb psychicznych towarzyszących zachowaniu płciowemu. Należą do nich przede wszystkim: potrzeba bezpieczeństwa, miłości, bliskości, aprobaty, samorealizacji, rozkoszy, sprawienia przyjemności sobie i partnerowi itp. Na tym poziomie satysfakcja seksualna jest tym większa, im więcej potrzeb psychicznych jest zaspokojonych w czasie kontaktu płciowego. Społeczna funkcja dotyczy głównie nawiązywania, podtrzymywania lub pogłębiania więzi między partnerami. W tym kontekście można powiedzieć, że zachowania seksualne pełnią rolę więziotwórczą, służą zacieśnianiu więzi, gdyż dotyczą budowania relacji i interakcji międzyludzkich. Ta więź przeciwdziała poczuciu alienacji i osamotnienia w relacjach społecznych, „przyczynia się do poczucia afirmacji własnej egzystencji i własnej wartości, [...] wzbogaca życie człowieka oraz nadaje mu sens”²⁴. W połączeniu z powyższymi poziomami satysfakcja seksualna jest największa.

Rozważając funkcje zachowań seksualnych w odniesieniu do prostytucji, nie można jednoznacznie stwierdzić, które z nich są spełniane, a które nie. Jednak uwzględnienie powyższych warunków jest bardzo pomocne podczas klasyfikacji i oceny zjawiska prostytucji w ramach normy i patologii. Najczęściej nie są spełniane funkcje społeczne i psychologiczne zachowania seksualnego, natomiast rola biologiczna ogranicza się do rozładowania napięcia seksualnego i uzyskania przyjemności seksualnej jedynie przez klienta. Można więc powiedzieć, że nierząd uwłacza godności człowieka i stąd moralne oceny zjawiska prostytucji mogą skupiać się wokół braku poszanowania jednostki i jej przedmiotowego traktowania.

Warto jednak wspomnieć, że w wyniku zmian obyczajowych pojęcie normy seksualnej ulegało zmianom. Miało to także silny związek z moralnością. Obecnie „podejście do normy [...] cechuje daleko posunięty pragmatyzm i tolerancja”²⁵. Ogranicza to wyraźnie obszar zachowań seksualnych zaliczanych do patologii. Mimo to w pro-

²³ A. Jaczewski, *Rola popędu seksualnego w życiu współczesnego człowieka*, [w:] *Zagadnienia prorodzinnej edukacji seksualnej i profilaktyki HIV/AIDS*, t. I, red. J. Rzepka, Katowice 1998, s. 282.

²⁴ K. Imieliński, *Manowce seksu. Prostytucja*, Łódź 1990, s. 5.

²⁵ L. Gapiak, *Patologia seksuologiczna*, [w:] *Zagadnienia prorodzinnej edukacji seksualnej i profilaktyki HIV/AIDS*, t. I, red. J. Rzepka, Katowice 1998, s. 453.

stytucji istnieje wiele sytuacji i zjawisk, które dalece odbiegają od normy i nie są akceptowane ani społecznie, ani przez badaczy i naukowców. Prostytucję uprawiają nie tylko dojrzałe, dorosłe osoby, lecz także młodzi ludzie, szczególnie dziewczęta niejednokrotnie zmuszane do tego procederu. Niektóre usługi seksualne świadczone przez prostytutki także często odbiegają od normy zarówno partnerskiej, seksualnej, jak i klinicznej. Procederowi temu towarzyszą także zjawiska kryminogenne (kradzież, przymus, handel narkotykami itp.) oraz zagrożenie chorobami przenoszonymi drogą płciową. W tym wypadku mówić można o prostytucji jako zjawisku patologicznym.

Bez dokładnej znajomości intensywności moralnego lub prawnego potępienia prostytucji, nie można jednoznacznie stwierdzić, że te zachowania są społecznie piętnowane. Dopiero zdecydowane naruszenia norm społecznych mogą w opinii publicznej zostać uznane za patologiczne. Na pewne zachowania (w tym prostytucję) w niektórych społecznościach jest większa tolerancja, a czasami nawet przyzwolenie.

4. Prostytucja jako zawód

Zjawisko prostytucji towarzyszyło społeczeństwom od zarania dziejów i pomimo wysiłków jej zwalczania – także w okresie chrześcijaństwa – jest tolerowanym z konieczności zjawiskiem społecznym. Zaś w świetle prawa polskiego nie jest przestępstwem. Zawodowy wybór osób trudniących się prostytucją podkreślany jest często we współczesnych ujęciach zjawiska prostytucji. Szczególnie podkreślany jest swoisty rodzaj transakcji zawieranej między osobą sprzedającą usługi seksualne a osobą za te usługi płacącą²⁶. Seks i ciało postrzegane są tu w kategorii towaru, a osoba oferująca swoje ciało traktuje je jako „narzędzie pracy”. Warto więc przytoczyć definicje i wyznaczniki określające zawód, które mogą ułatwić podejście do zagadnienia prostytucji w kategoriach zawodowego wyboru danej osoby.

Według Jana Szczepańskiego zawód to spójny wewnętrznie system czynności, który wymaga określonych kwalifikacji, systematycznie wykonywanych, stanowiących podstawę utrzymania i zapewniających pozycję w społeczeństwie²⁷.

Jednak powyższa definicja nie jest adekwatna dla opisywania zjawiska prostytucji w kategorii zawodu. Osoby świadczące usługi seksualne nie muszą być odpowiednio wykwalifikowane, czy też świadczyć usługi systematycznie. W większości przypadków, ze względu na negatywny odbiór społeczny, prostytuowanie się nie stanowi również podstawy do dumy lub wysokiej pozycji i prestiżu w społeczeństwie. Ważna w definicji jest natomiast kwestia ekonomiczna, gdyż praca w seksbiznesie z regu-

²⁶ W anglojęzycznej literaturze przedmiotu spotyka się zamiennie używane określenia: *sex work* – praca w prostytucji oraz *sex services* – usługi seksualne; stąd też będę stosowała je w niniejszym tekście także zamiennie.

²⁷ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 284; Idem, *Czynniki kształtujące zawód i strukturę zawodową*, [w:] *Socjologia zawodów*, red. A. Sarapata, Warszawa 1965, s. 16.

ły stanowi podstawę utrzymania, a względy ekonomiczne są najczęstszą przyczyną uprawiania prostytucji.

W kontekście omawianego zjawiska bardziej odpowiednim terminem, moim zdaniem, wydaje się „praca”, która stanowi „wewnętrznie spójny zespół czynności, które zmierzają do wytworzenia dóbr lub usług zaspokajających potrzeby innych ludzi²⁸. Warto podkreślić także, że „praca” jest szerszym ujęciem niż „zawód”, gdyż „nie musi spełniać wszystkich czterech opisanych dla zawodu warunków²⁹. Termin „praca” nie wskazuje także na konieczność kwalifikacji, czy też stałości jej wykonywania, stąd też wydaje się bardziej adekwatny w kwestii definiowania omawianego zjawiska. Poza tym nie ma tu mowy o prestiżu czy pozycji w społeczeństwie. Istotne natomiast jest określenie celu pracy, jakim jest zaspokajanie potrzeb innych osób. Prostytucja często związana jest ze świadczeniem płatnych usług seksualnych, których celem jest zaspokojenie potrzeby (seksualnej) klienta. Często cena zależy od rodzaju usługi albo osiągniętej przez klienta satysfakcji.

Jednak bez względu na kwestie definicyjne, wiele najnowszych opracowań – szczególnie obcojęzycznych – zaczyna traktować zjawisko prostytucji w kategoriach zawodowego wyboru danej osoby. W kulturach, gdzie seksualność i seks były traktowane jako istotna sfera życia człowieka, prostytucja była na ogół tolerowana i określana mianem „najstarszego zawodu świata” lub profesją.

Jednym z pierwszych polskich badaczy zjawiska, który opisywał zjawisko świadczenia płatnych usług seksualnych właśnie w kontekście handlu seksem, był K. Imieliński. W jego ujęciu transakcja między prostytuującą się osobą a jej klientem dotyczy praw popytu i podaży. Istnieje bowiem pewna grupa osób, które z różnych względów będą korzystały z usług prostytutek, stąd też zdaniem autora prostytutkom „nie należy przeszkadzać w wykonywaniu ich profesji, lecz nawet im pomagać³⁰.”

Ponieważ prostytucja polega na wystawianiu ciała na sprzedaż oraz świadczeniu pewnych usług w zamian za wynagrodzenie, „stwarza to umowę o usługach, gdyż motywacją najczęściej jest osiągnięcie korzyści materialnych³¹. Stąd też, mówiąc o prostytucji, adekwatne wydaje się nazywanie jej specyficznym rodzajem usługi, gdyż jak podaje Jeremy Rifkin usługa to „działalność gospodarcza [...], której wynik ma charakter krótkotrwały, jest konsumowany w trakcie wytwarzania i ma wartość niematerialną³². W przypadku świadczenia usługi seksualnej wymienione wyznaczniki są spełnione. W kontekście wystawiania ciała na sprzedaż mam na myśli jego ogólną

²⁸ D. Dobrowolska, *Praca w życiu człowieka*, Warszawa 1980, s. 9.

²⁹ B. Wojtasik, *Doradca zawodu. Studium teoretyczne z zakresu poradownictwa*, Wrocław 1994, s. 17, por. H. Świerczyńska, *Wykonywanie zawodu technika elektroradiologa w świetle zmian cywilizacyjnych*, [w:] *Dyskursy młodych andragogów 7*, red. J. Kargul, M. Olejarz, Zielona Góra 2006, s. 106.

³⁰ K. Imieliński, *op. cit.*, s. 104.

³¹ *Ibidem*, s. 13.

³² J. Rifkin, *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*, Wrocław 2003, s. 92.

dostępność, a „dostęp, [...] jest sercem relacji komercyjnej”³³. Można więc powiedzieć, że prostytutka, w tym ujęciu, dotyczy stosunku społeczno-rzeczowego lub wyłącznie rzeczowego. Nawet kwestia prawnego nazewnictwa – „nierząd zawodowy” – wskazuje na traktowanie prostytutki w kategoriach świadczenia pewnego rodzaju usług.

Znacznie więcej podejść do prostytutki w kontekście zawodowego wyboru jednostek znajduje się w literaturze zachodniej. Najnowsze opracowania wskazują, że prostytutka zawsze była alternatywną formą pracy dla kobiet, gdyż dotyczy wystawiania własnego ciała na sprzedaż i negocjowania usług seksualnych w zamian za wynagrodzenie³⁴. W tym ujęciu można wyszczególnić następujące kryteria:

- udział lub brak osób trzecich w sprzedaży usług seksualnych,
- reklamowanie lub ogólne uznawanie usług jako dostępnych ze względu na ich specyficzne położenie,
- odzwierciedlenie w cenie oferowanych usług praw rynku – podaży i popytu.

Negocjowanie implikuje także możliwość odmowy lub odrzucania niektórych czynności lub klientów według własnego uznania osobyprostituującej się. Wobec tego należałoby raczej używać terminów „praca w seksbiznesie”, „pracownik seksbiznesu” (nazwy utworzone przez same osobyprostituujące się). Pozwala to na sprecyzowanie i ponowne zdefiniowanie seksu komercyjnego w kontekście działalności dochodowej lub formy zatrudnienia kobiet i mężczyzn, a nie jedynie ze względu na charakterystyczne cechy psychologiczne czy społeczne osóbprostituujących się. Z tej perspektywy zjawisko to można rozpatrywać pod kątem działalności ekonomicznej i gospodarczej danej osoby – jako profesję lub pracę. Stąd też, jak podkreśla Jo Bindman, „perspektywa zawodowa, jest koniecznym, o ile nie wystarczającym warunkiem umiejscowienia prostytutki w debacie o prawach człowieka na szczeblu lokalnym, krajowym i międzynarodowym”³⁵. Podobnego zdania jest Paola Tabet, według której w przeciwieństwie do prawnie usankcjonowanych związków, jak małżeństwo – w prostytutce seks rozpatrywany jest wyraźnie w kategorii pracy dla kobiet³⁶. „Praca w seksie” umiejscowiona jest na kontinuum: od krótkoterminowych usług – seks oferowany w zamian za pieniądze, do bardziej ukrytych form, gdzie seks oferowany jest za inne towary, czy też długoterminowe związki, w których seks jest wymieniany w połączeniu z prowadzeniem domu oraz prokreacją (np. małżeństwo).

³³ *Ibidem*, s. 83.

³⁴ Por. J. Walkowitz, *Prostitution in Victorian Society*, Cambridge 1980; V.L. Bullough, B. Bullough, *Women and Prostitution: A Social History*, New York 1987; S. Day, *Prostitute women and the ideology of work in London*, [w:] *Culture and AIDS*, red. D. Feldman, New York 1990; G. Meil Hobson, *Uneasy Virtue: The Politics of Prostitution and the American Reform Tradition*, Chicago 1990; J. Boutellier, *Prostitution, criminal law and morality in the Netherlands*, „Crime, Law and Social Change” 1991, No. 15; N. Roberts, *Dziwki w historii. Prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, Warszawa 1997.

³⁵ J. Bindman, *Redefining Prostitution as sex Work on the International Agenda*, Network of Sex Projects 1997, s. 9.

³⁶ P. Tabet, *I'm. the Meat, I'm. the Knife: Sexual Service, Migration and Repression in Some African Societies*, [w:] *A Vindication of the Rights of Whores*, Seattle 1989.

ADULT WOMEN IN PROSTITUTION – PROFESSION OR PATHOLOGY?

Summary

Prostitution, in addition to hunting, fishing and root collecting, is considered to be the oldest profession of the world. On one hand, prostitution undertaken by adults as a free choice, for satisfying the sexual and material needs is not harmful for social health. It might be assumed that prostitution is not pathology because as a social phenomenon it has been existing ever since and has been socially tolerated to a greater or lesser extent.

On the other hand, from the fact that that prostitution affects many males and females all over the world the conclusion that it is normal and does not generate social dispute and social marking can not be drawn.

The aim of the paper is not to look for a unambiguous and straightforward answer to the question posed by the title of the paper. The aim is to present the approach to prostitution as a pathology or social deviation on one hand and to understand it in terms of professional and personal choice of an adult person in prostitution, on the other.